

# HARCERSKIE PODKARPACIE



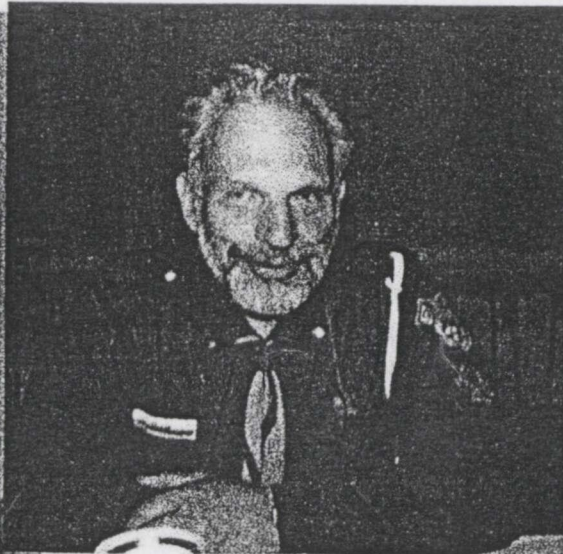
BIULETYN INFORMACYJNY  
PODKARPACKIEGO OKRĘGU  
ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ



NUMER 7. MAJ 2000 R.



phm. Urszula  
Stefańska



hm. Józef Mitka



phm. Maciej  
Gawłowski



pwd. Jan Flisak  
archiwum  
harcerskie.pl



pwd. Leszek  
Węgrzyn



phm. Marek Zalotyński

## Konferencja "Dni Skupienia Harcerzy Hufca "Grody"

Jarostaw 7-9 kwiecień 2000.

*Witajcie druhowie w naszym jarosławskim domu!*

*Witamy Was wszystkich starszych i młodszych, wszyscy jesteście braćmi złączeni duchowymi idealami i wszelkimi zewnętrznymi odznakami, jakie nosimy na mundurach. Czujcie się dobrze w swoim braterskim gronie. Nie znaczy to że możemy ten czas poświęcić dla doboru nowego naszego towarzystwa.*

*Spragniemy przebywania wśród przyjaciół i znajomych nie możemy naszego czasu zagadać. Zauważaj jeśli chodzi o takie tylko zwykłe gadanie to nie znajdziemy w nim poważnych tematów, ale tylko nie nie znaczące pustawie gadanie. Bardzo prosimy o poważne potraktowanie naszego spotkania.*

*Skupienie rekolekcyjne jest rzadkim zdarzeniem wśród nas.*

*Nie zmarnować czasu to znaczy przeprowadzić umiejętnie zdyscyplinowanie nawet naszych myśli. Nosimy mile nam uniformy czyli mundury podobne do wojskowych. Mają nam one przypominać o odpowiedniej i odpowiedzialnej dyscyplinie, niezupełnie jak w wojsku ale trzeba nam coś podobnego zaprowadzić. Dyscyplina myśli daje nam ich wykorzystanie. Tak jak wszystko inne nasze myśli mogą być wykorzystane dla osiągnięcia dobra. Chodzi tu nam o dobro myślowe, o wartości duchowej. Kilka rad na początek. Potrzeba nam przylgnąć się naszym myśłom, stanąć jakby z boku i popatrzeć na nie. Zobaczymy, że wiele z tych myśli jest niepotrzebnych i prowadzą one człowieka na jakieś manowce. Ten strumień myśli należy uporządkować i świadomie skierować na przewidziany temat. Jaka to wspaniała sprawa, mogą kierować swoimi myśłami. Obecnie jest nam potrzebne takie kierowanie myśłami bo chcemy zastanowić się nad ogromnie ważną kwestią.*

### **Mundury harcerskie**

*nosimy z godnością. Możemy postawić sobie pytanie; po co je nosimy. No właśnie, komuniści nauczyli nas, że mundury mogą nosić "harcerzyki" a dorastający i dorośli to albo mundury milicyjne, albo wojskowe typu moro. Dziś już odchodzimy od takiego nastawienia, ale pytamie pozostaje; po to robimy? Coś musi się za tym kryć, ale co! Po co nosimy mundury! Za mundurem kryje się duchowość. Skoro przyjmujemy mundur jako ważny dla nas znak, to też inne właściwości podkreślamy nie tylko materialne, widoczne dla wszystkich, ale coś znacznie ważniejszego, jest nią rzeczywistość duchowa. Jest nią duchowość harcerska. O niej to chcemy tutaj mówić bo ona jest fundamentem bycia harcerzem. Jeśli tej duchowości zabraknie to niczym się ona nie da zasłonić puszką. Często pojawiają się przypadki harcerzy, którzy odchodzą od Związku. Chyba nie będzie błędem jeśli o takich powie się, że nigdy nie byli harcerzami bo tkwiła w nich pustka, nie mieli ducha harcerskiego a to co od nich odpadło, te zewnętrzne znaki to tylko odsłoniło brak tego ducha, odsłoniło pustkę gdzie miała być duchowość harcerska. Szukamy tego co jest poza mundurem.*

*Powierzchność dla oczu innych jakim jest nieco dzwiny mundur harcerski ukrywa coś więcej aniżeli da się to rozpoznać tylko z samego ubrania jakim jest nasz mundur. Nielatwo jest odnaleźć to co jest duchowe, a więc nie podpadające pod nasz zmysł wzroku, a jednak jest coś nad czym się trzeba komiecznie zastanowić i odnaleźć bo to są nasze wartości duchowe.*

*Jest wiele takich wartości duchowych jak prawdomówność, sprawiedliwość, odpowiedzialność i wiele innych, ale są one na poziomie naturalnym. Takimi i wielu*

*innymi wartościami mogą się odznaczać różni ludzie nawet niewierzący w Boga. Te wartości na pewno są bardzo cenne, ale dla nas harcerzy to jeszcze nie wszystko. My jako chrześcijanie szukamy czegoś o wiele więcej, wartości o wiele ważniejszych, wartości nadprzyrodzonych danych nam jako dary boże.*

*Wartości chrześcijańskie*

*są dla nas. Musimy mówić o wartościach nadprzyrodzonych aby nie zatracić tego co otrzymaliśmy od Boga już na chrzcie św. Są to taski i dary dane nam do prowadzenia życia nadprzyrodzonego. O nich nie mówi się na poziomie naturalnym bo one do tego naturalnego poziomu nie należą. Dla chrześcijan są one niejako w zasięgu ręki, wystarczy po nie sięgnąć w sakramencie pokuty, a potem pomnażać je poprzez prowadzenie życia nadprzyrodzonego przyjmując Najświętszy sakrament czyli Komunię św.*

*Oczyszczyć przedpole Takim przedpolem a raczej fundamentem dla życia bożego jest nasza dusza. Trzeba ją ciągle oczyszczać aby ułatwić nieustannie rozwijające się to życie. Rekolekcje mają taką funkcję, bo najpierw trzeba poznać sytuację aby podjąć się tych ważnych zadań. Zadanie rekolekcji. Aby poznać te zadania potrzeba popatrzeć na nie całościowo, a nie tylko na jakieś jedno zadanie, bo wtedy zagubimy całość i nie zrozumiemy niczego. Najważniejszym jednak skutkiem jest odnaleźć przebywającego wśród na Pana Jezusa.*

*Wyżej podane teksty mają nam ułatwić dobre przeprowadzenie i przeżycie naszych rekolekcji.*

*Czujaj!*

*hm o. Teodor. Bielecki.*

*Jest to tylko niewielki fragment materiałów jakie legły u podstaw rekolekcji Instruktorskich jak zorganizował o. hm. T. Bielecki się w Jarosławiu.*

### **Dlaczego to musi być kurs drużynowych na poziomie instruktorskim ?**

*Pełnięci obowiązki (p.o.) drużynowego to funkcja, która rozgościła się w regulaminie i praktyce ZHR-u bardzo mocno. Są środowiska ZHR, gdzie 80% drużyn prowadzona jest przez p.o. drużynowych. Jak to wygląda w naszej chorągwi? A wygląda to tak po ostatnim spisie drużyn:*

- Siałowowski Hufiec Harcerzy „Ostoja” – na 7 drużyn jedna prowadzona jest przez instruktora (p.wd). Instruktorzy hufca: phm- 1, p.wd-4.
  - Jarosławski Hufiec Harcerzy „Grody”- na 10 drużyn dwie prowadzone są przez instruktorków (phm, p.wd). Instruktorzy hufca: hm- 1, phm- 3, p.wd-2.
  - Rzeszowski Związek Drużyn „Młody Dąb”- na 7 drużyn cztery prowadzi instruktorzy (p.wd). Instruktorzy ZD: p.wd- 6.
  - Mielecki Związek Drużyn Harcerzy- jedna drużyna prowadzona przez p.o. drużynowego.
  - Drużyny poza hufcami i związkami drużyn to dwie, jedna prowadzona przez p.o. drużynowego.
- Czyli na 26 drużyn przez instruktorów prowadzonych jest tylko 8, jedna przez harcymistrza, jedna przez poodharcymistrza i sześć przez przewodników, a aż 18 drużyn przez p.o. drużynowego.*

W regulaminie p.o. też zrównany został z drużynowym, w większości ci p.o. drużynowi nie mają nawet pełnoletnich opiekunów, a już nie mówię o instruktorze opiekunie. Patrząc na naszą chorągiew to widzimy, że instytucja jaka jest p.o. drużynowy rozkwita i nikt nie zamierza wyrzucić jej jak buty z których wyrosło się, oczywiście z małymi wyjątkami np. nowy regulamin drużyny wędrowniczej w którym nie ma p.o. drużynowego, tylko drużynowy, który na dodatek musi być instruktorem.

Utrzymywanie takiego stanu z p.o. drużynowymi i przyznanie im takich samych uprawnień jak drużynowemu utrwała chorobę pseudowychowawczą w naszej organizacji. Nie wiem jak w innych hufcach ale w jarosławskim i rzeszowskim, harcerzy którzy by mogli zdobywać stopień instruktorski przewodnika jest ok. 16. i co z tego, że jest ich tylu jak my (chorągiew) od około dwóch lat robiliśmy kaszane a nie kursy instruktorskie.

Kursy drużynowych to nie beznamięte, tepe wyposażenie przyszłego woźdza harcerskiego w narzędzia- pomimo że wielu niekompetentnych tak twierdzi. Instruktor ma być naprzd wyposażony w istotę. Ale to nie wszystko, choć są i tacy dyktanci co twierdzą że to wystarczy. Nie i jeszcze raz nie! Ostatnio przeglądając archiwa znalazłem, że w 1993r. mieliśmy 33 instruktorów; w tym hm-6, phm-7, pwd-20 a stan na 31.12.2000r. to 21 instruktorów; hm-4, phm-6, pwd-11.

Coś jest tu nie tak moim zdaniem, bo siedem lat temu było nas o 1/3 więcej instruktorów. Zamiast nas przybywać to gwałtownie ubywa. A więc podsumowując to rozważanie to można stwierdzić, że pilna potrzeba nam zmienić p.o. drużynowych na instruktorów przewodników.

Jak to zrobić, rozwiązaniem jest proste ; nie robić chorągwanego kursu drużynowych, ale chorągwanym kurs drużynowych na poziomie instruktorskim. Dlaczego ten drugi? , dlatego że wtedy można zaliczyć ten kurs jako kurs instruktorski, a nie trzeba jeździć po całej Polsce za takim kursem (sam to robiłem, aż na Pomorze), by zamknąć stopień przewodnika (jest to jeden z wymogów). Ostatnio rozmawiając z młodymi drużynowymi usłyszałem coś takiego „ze za żadne skarby nie chcieliby pojechać na kurs drużynowych w naszej chorągwi”, dlatego że gdy był na ostatnich kursach chorągwanych to stwierdził „ze on lako drużynowy- wywiadowca uczy się więcej na wewnętrznym kursie zastępowych u siebie w drużynie niż harcistrzowie i podharcistrzowie na chorągwanym kursie drużynowych” a poza tym „ze ci instruktorzy prezentowali słaby poziom organizatorski”. Ni i co o tym sadzicie, , ba ja sadzę że zrażamy młodych drużynowych do tego by zdobywali stopnie instruktorski.

Tak już kończąc to chce powiedzieć od siebie , nie róbnmy tego kursu drużynowych od tak sobie, by był, tylko po to by pokazać swoje umiejętności organizatorskie i pokazać że nasza chorągiew potrafi przygotować dobry kurs. Drużynowych, a nie wysłać ich aż na Pomorze. Mam nadzieję, że ten kurs będzie na wysokim poziomie. Nieróbstwo to wbijanie gwoździ w przyszykowaną przez innych (?) trumnę. Nikt nie jest wieczny. Po nas musza nadejść lepsi od nas. CZUWAJ!

Pwd. Leszek Mac HO

#### Z OSTATNIJ CHWILI:

- 25 kwietnia w Rzeszowie z inicjatywy Zarządu Okręgu, a szczególnie dh. Urszuli Stefańskiej odbyło się uroczyste spotkanie wielkanoce instruktorków, drużynowych, harcerzy i sympatyków ZHR. Na „Jajku” zgromadziło się około 120 harcerek i harcerzy. Na uroczystej mszy harcerskiej zostały wręczone honorowe odznaki Przyjaciela ZHR czterem wielce zasłużonym dla Związku osobom. Szczegółowy materiał redaktorski ze spotkania będzie można niebawem znaleźć na internetowej stronie Podkarpacia.
- Dnia 09.05. br. w Rzeszowie odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgu. Omówione zostały kwestie zbliżającej się Akcji Letniej . Ustalony został ostateczny termin zatwierdzania pod względem finansowym obozów na 18 czerwca. Podjęte zostały ustalenia dotyczące nie zatwierdzania obozów osobom załagającym z rozliczeniami. Ponadto uchwalono trzy uchwały dotyczące powoływania i zwalniania pełnomocników Zarządu. W trakcie odprawy uroczyste wręczono pełnomocnictwo drużnie Agacie Szejnar. Dyskutowano także o sposobie i trybie składania wniosków o dofinansowania do organów samorządowych w Podkarpaciu.
- W tym samym terminie i miejscu odbywała się odprawa Komendy Chorągwi Harcerzy. Omawiano sprawy rejestracji i bieżących problemów z jakimi boryka się chorągiew. Wspólnie z Komisja Rewizyjną postanowiono dokonać przeglądu środowisk.

#### Notka z Konferencji Przewodniczących Komisji Rewizyjnych Okręgów w Kaniach Helenowskich.

W dniach 8-9.04.2000r. w Kaniach Helenowskich k/Warszawy odbyła się konferencja w udziałem Przewodniczących Komisji Rewizyjnych Okręgów z całej Polski. Zakwaterowani byliśmy w Domu Pielgrzyma im. Jana Pawła II.

Spotkanie rozpoczęło się ok. godz. 16<sup>00</sup>, a tuż przed 16 – tą był obiad, który wszyscy oczywiście zjedli z ochotą.

Na początek zostały przedstawione wszystkim materiały w oparciu o które mieliśmy pracować przedstawiając tym samym swój punkt widzenia i uzupełniając je swoimi uwagami. W ostatecznej wersji dokumenty te będą służyć jako obowiązujące w ZHR.

W trakcie opracowywania dokumentów, które będą służyć w przyszłości jako kontrolne w ZHR, zdania były tak różne, a o dziwo na koniec wszystko zostało złane do ok. dziesięciu postulatów, które mają cechować Komisje Rewizyjne podczas prac kontrolnych wizytowanych jednostek.

Wieczorem odbył się kominek na którym każdy uczestnik musiał opowiedzieć coś o swoim Środowisku o jego problemach i osiągnięciach, a także można było powiedzieć co chciałbym życzyć sobie od Komisji Rewizyjnej ZHR. Podczas takiego spotkania można się wiele nauczyć od innych- wystarczy słuchać. Przeszło dwu-godzinny kominek zleciał nie wiadomo kiedy. Następnego dnia była Msza Święta i podsumowanie konferencji, a potem powrót do domu.

Pwd. Leszek Węgrzyn – Przew. KRO

*„Patria mihi vita multo est carior”.  
Służba Ojczyźnie jest drogą mojego życia.*

1. Chorągiew.
- 2.1. Powołuję Hm. Mariana Maja na funkcję szefa referatu do spraw starszyny.
- 2.2. Starszyna.
- 2.1. Na podstawie otrzymanych kart spisowych, wpisuję na listę instruktorów Chorągwi druhów:
  - phm. Adam Klimczyk
  - phm. Robert Szybiak
  - ks. Phm. Maciej Sura
  - phm. Ryszard Wojnar
  - phm. Piotr Rut
  - phm. Marek Zalotyński
  - phm. Maciej Gawłowski
  - pwd. Tomasz Maniak
  - pwd. Leszek Mac
  - pwd. Jan Flisak
  - pwd. Łukasz Hendzel
  - pwd. Jaromir Miller
  - pwd. Leszek Węgrzyn
  - pwd. Paweł Kaszuba
  - pwd. Paweł Pasieka
  - pwd. Michał Dekert
  - pwd. Marek Rodziewicz
  - pwd. Ireneusz Kozubal
  - pwd. Tomasz Szczyrek
- 2.2. Do czasy wyjaśnienia sytuacji, wpisuję na listę instruktorów urlopowanych druhów:
  - phm. Dariusza Ptasieński
  - ks. Pwd. Paweł Knurek
- 2.3. Służbę instruktorską harcistrzów zalicza Naczelnik Harcerzy i podaje w własnym rozkazie.
3. Jednostki organizacyjne.
- 3.1. Z dniem dzisiejszym przyłączam 1 Strzyżowską Drużynę Harcerzy do RZD „Młody Dąb”.
4. Pochwały.
- 4.1. Udzielam pochwały za organizację i przeprowadzenie Biwaku Majowego druhom:
  - Piotrowi Ciszowski ćw.
  - Stanisławowi Szombarze wyw.
5. Komunikaty.
- 5.1. Przypominam, że z dniem 12 grudnia 1999r. zaczął obowiązywać (!) nowy regulamin drużyn wędrowniczych. Nie wymaga tłumaczenia sformułowanie „obowiązujący”, a we wszystkich kwestiach spornych i pytaniach dotyczących regulaminu należy kierować się do szefa Referatu Wędrowniczego dh. L. Maca.
- 5.2. Przypominam hufcowym o obowiązku przesyłania kopii swoich rozkazów do KCh. Do tej pory otrzymałem jedynie rozkazy Rzeszowskiego Związku Drużyn. Proszę uzupełnić brakującą dokumentację w ciągu siedmiu dni.
- 5.3. Zobowiązuję Hufcowych do wyznaczenia, w terminie siedmiu dni, kandydatów na Sekretarzy Hufca. Zaisntnienie takiej funkcji usprawni przepływ informacji.

**CZUWAJ!**

p.o. Komendanta Chorągwi  
phm. Maciej Gawłowski HR.

**Czuwaj Druhny!**

*Ojczyzna moja- to ta ziemia droga,  
Gdzieś ujrzał słońce i gdzieś poznał  
Boga.  
Gdzie ojciec, brocia i gdzie matka miła  
W polskiej mnie mowie pacierza uczyła.*

*Ojczyzna moja – to praojców sława,  
Szczerbiec Chrobrego, Ceczorska buława.  
To duch rycerski, szlachetny i męski,  
To nasze wielkie zwycięstwa i klęski.*

*Ojczyzna moja – to wioski i miasta,  
Wśród pól zielonych sadzone od Piasta.  
To rzeki, lasy, i niwy i łąki,  
Gdzie pieśni nadziei śpiewają skowronki.*

*Ojczyzna moja to te ciche pola,  
Które od wieków zdeptała niewola.  
To te kurhany, te smutne mogiły.  
Co jej swobody praojców przykryły.*

*Ojczyzna moja- to ten duch narodu.  
Co żyje cudem wśród głodu i chłodu.  
To ta nadzieja co się w sercach kwieci,  
Pracą u ojców – a piosnka u dzieci.*

(M. Konopnicka)

2. Chorągiew.
- 2.1. Mianuję phm. Marię Dekert HR Komendantki Szkoleń Wychowawców i Kierowników placówek wypoczynkowych, które odbędą się w Stalowej Woli w dniach: 13-14.05., 27-28.05., 10.06.00r.
- 2.2. Konferencja Instruktorów odbędzie się 28.05.00. w Stalowej Woli po zakończeniu Szkolenia dla Wychowawców na która zapraszam wszystkie instruktorki i samarytanki.
4. Hufce.
- 4.1. Otwieram okres próbny dla 1 Tarnawskiej Drużyny Harcerek. Mianuję na funkcję p.o. drużynowej 1 Próbnej TDH druhnę Renatę Kaczmarek.
5. Stopnie harcerskie.
- 5.1. Na wniosek Komisji Stopnia Wędrowniczki przyznają stopień Wędrowniczki druhnom:
  - pwd. Agacie Szejnar
  - pwd. Karolinie Hanieckiej
- 5.2. Na wniosek Komisji Stopnia Wędrowniczki otwieram próbę na stopień Wędrowniczki druhnom:
  - Annie Nędra sam, Justynie Rokickiej
  - sam., Joannie Wójtowicz sam.
6. Różne.
- 6.1. Dziękuję bardzo wszystkim instruktorom i harcerkom za udział w spotkaniu wielkanocnym w Rzeszowie, za upieczone babki, za radość wspólnego przebywania. Szczególnie zaś harcerkom z Rzeszowa za zakupy, przygotowanie sali, śpiewy oraz służbę podczas spotkanie i po zakończeniu. Bóg zapłać.
- 6.2. Serdecznie gratuluję Druhnom otrzymanego stopnia Wędrowniczki, a rozpoczynającym stopień druhnom, życząc szybkiego zakończenia prób.

**CZUWAJ!**

P.o. Komendantki Chorągwi Harcerek  
Phm. Urszula Stefańska węd.

### Dh Ziuta – Józefa Kantor

25 września 1989 roku odeszła po nagrodę do Pana, wielka duchem Polka – urodzona w Tarnowie 6 marca 1896 roku harcmistrzyni Józefa Kantor. Jej nazwisko znane jest zwłaszcza wśród byłych więźniarek obozów koncentracyjnych oraz wśród młodzieży i instruktorów harcerskich. Była nauczycielką, swoją pracę rozpoczęła w okolicach Zamościa. Jako człowiek głębokiej wiary i pedagog z powołania cieszyła się ogromnym autorytetem organizując życie młodzieży oraz kursy dla analfabetów. Po przeniesieniu się na Śląsk, pracowała w szkole w Szopienicach, w organizacjach przykościelnych i w ZHP. Aresztowana 9 listopada 1940 roku, po ciężkich przesłuchaniach w więzieniu w Tarnowie, została wywieziona do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, w którym otrzymała numer 7261. Zawsze czynna oddana Bogu i ludziom, nie poddała się. Potajemnie organizowała wokół siebie życie religijne. W listopadzie 1941 roku, działając z najwyższą ostrożnością dh Ziuta założyła w obozie tajną drużynę harcerską, która do końca wojny pod nazwą „Mury”. Wśród terroru i zbrodni, maltretowane niewolniczą pracą, w ciągłym lęku przed karą 102 harcerki pomagały współwięźniarkom godnie przeżyć koszmar obozu. Mądre i ostrożne „Mury” do końca obozu nie dały się wykryć, może dlatego, że znały się tylko w zastępach, nic nie wiedząc o tajemniczej drużynowej wydającej polecenia.

W kwietniu 1945 Szwedzki Czerwony Krzyż rozpoczął ewakuację więźniarek do Szwecji. Gdy przyszła pora opuszczenia obozu dh Józefa jako największy skarb zabrała ze sobą sztandar XIII Warszawskiej Drużyny Harcerskiej znaleziony wśród rzeczy ze zrabowanej Warszawy i zaszyty przez Ziutę w małej poduszce.

W listopadzie 1945 roku Józefa Kantor wróciła do Polski. Tu od razu rzuciła się w wir pracy pedagogicznej i społecznej. Współpracowała z Kościołem w organizacjach duszpasterskich, w seminariach duchownych, a część swojej skromnej pensji poświęciła na kształcenie kapłanów. Dla byłych więźniarek organizowała coroczne, majowe pielgrzymki na Jasną Górę, a także do innych sanktuariów maryjnych tj. Licheń, Różany Stok i wiele innych. Pokonując kolejne przeszkody ówczesnej biurokracji „Mury” znalazły się w Lourdes i Fatimie, w La Salette, w Rzymie, a nawet w Ziemi Świętej. Zawsze sprawna i dość silna Józefa, zaczęła mieć problemy ze wzrokiem. Nie straciła jednak pogody i równowagi ducha. Przyjąwszy z pokorą krzyż wyznaczony przez Boga, przygotowywała się na spotkanie z Panem.

25 września, gdy chore z tej samej sali szpitalnej spytały ją dlaczego jest taka wesola i śpiewa harcerskie piosenki, odpowiedziała: „Dzisiaj wybieram się do nieba, jakże się nie radować?”

Nasza patronka była jest i będzie dla nas kobietą, którą bezustannie będziemy się starały naśladować. Podjęła się ona trudnego zadania zespolenia i zjednoczenia młodych dziewcząt. Wlala w ich serca nadzieję na lepsze jutro i nie pozwoliła stać się obojętną na cierpienie innych. W naszych sercach pozostanie jako kobieta, która potrafiła dać innym to co posiadała najcenniejszego – siebie.

Autorką tego rysu jest Dominika Maciejowska – Drużynowa I MDH „BURZA”

TEMU NUMEROWI „Harcerskiego Podkarpacia” ZABRAKŁO MIEJSCA NA  
STOPKĘ REDAKCYJNĄ. WBREW POZOROM TO BARDZO DOBRZE.

Redakcja.

